Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 293. Lwów, Niedziela dnia 16. Grudnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 1,100.000 mp. z dos... do domu 1,200.000 mkp, z przesyłką w Polsce 1,200.000 mkp, w innych państwach 1,500.000 m.

CENA NUMERU 50.000 mp

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 12000 M. Nadesłane 36000 Mk. Nekrologja 30000 Mk. Na pierwszej kolumn. 90000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 70000 Mk. Po kron. i kom. 60000 M Dział ekonom. 70000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 7000 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 50000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Rząd p. Witosa obalony!

Wrzenie w Piaście. Secesja 15 posłów z Piasta. Rząd podał się do dymisji. Dymisja marszałka Rataja. Stanowisko prezydenta Rzpltej. Możliwość rządu pozaparlamentarnego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Jak donosiliśmy, na tle nieporozumień w klubie Piasta co do **ustawy o parcelacji i osadnictwie w klubie** tym wszczęta została od wczoraj dyskusja, która miała doprowadzić do porozumienia, a tymczasem **porozumienia tego nie osiągnięto**, gdyż prem. Witos wraz ze swymi zausznikami nie chciał zgodzić się na zdemokratyzowanie tej ustawy.

Wobec tego pod koniec dzisiejszych obrad klubu „Piasta" pos. Pawłowski w imieniu piętnastu członków klubu odczytał następującą

deklarację:

„Tworząc obecną większość rządową ze stronnictwami prawicowemi spodziewaliśmy się, my posłowie ludowi, przeprowadzenia podstawowych postulatów państwa i ludu. Wierzyliśmy, że klasa posiadająca spełni obowiązek względem państwa, salwując jego skarb, a ubogiej ludności wsi umożliwi znośną egzystencję przez nabycie ziemi. Przyszliśmy jednak do przekonania, że z tej większości **korzystają przeważnie klasy posiadające, a ludność zepchniętą została do ostatniej nędzy. Wobec tego, że klub PSL. Piast niejednokrotnie stawał w obronie ludzi bogatych, np. przy podatku majątkowym, gdzie znaczny ciężar zrzuciło się na barki chłopów, a przy ustawie o reformie rolnej bronił interesów obszarników**, tak, że większość klubu nie znalazła zrozumienia dla naszych dążności, odrzucając nasze wnioski i uniemożliwiając nam bronienie interesów ludu na pełnym sejmie, **przeto niechcąc brać odpowiedzialności wobec państwa i wyborców, oświadczamy, iż z dniem dzisiejszym**

występujemy z klubu posłów P. S. L. „Piasta".

Nadmieniamy, że wystąpienie nasze z klubu nie następuje w celu obalenia rządu, ale w celu zdobycia szerszego pola owocnej pracy dla swoich wyborców".

Po tem oświadczeniu

piętnastu posłów opuściło klub „Piasta",

a mianowicie: **Pluta, Pawłowski, Pusacki, Poznański, Bryl, Berek, Cieplak, Janeczek, Chwaliński, Łaskuda, Łaszkiewicz, Toczek, Targowski, Sobek i Socha.** Po opuszczeniu klubu Piasta wymienieni posłowie udali się do innej sali, gdzie natychmiast rozpoczęli obrady, decydując, że

tworzą oddzielną grupę sejmową.

Na tymczasowego prezesa grupy powołano p. Pawłowskiego, a na sekretarza p. Poznańskiego.

Na wieść o dokonaniu tego rozłamu wśród

stronnictw dotychczasowej większości rządowej zapanowała konsternacja.

W Warszawie ukazały się na mieście dodatki nadzwyczajne. Przewidywano od razu, że jest to tylko **początek kryzysu**, który **musi się zakończyć**

ustąpieniem rządu Witosa.

Tymczasem wypadki szły następującą koleją: Witos wezwał do siebie **paru członków prezydjum Piasta**; odbyli konferencję i zdecydowali, że

ministrowie piastowi i Witos muszą zrezygnować ze swych stanowisk.

W celu załatwienia tej sprawy zwołano natychmiast posiedzenie klubu Piasta, na którem byli obecni ministrowie piastowi. Biorąc pod uwagę stanowisko Witosa, **klub zdecydował ustąpienie swych członków z rządu. Jednocześnie podał się do dymisji zarząd klubu.** O godz. 7 wiecz. odbyło się **posiedzenie Rady Ministrów** w celu zdecydowania, jak postąpić wobec nowej sytuacji parlamentarnej; o godz. 8.30 wiecz. przybył **do sejmu prem.** Witos i zakomunikował, że

Rada ministrów jednogłośnie uchwaliła podać się do dymisji.

W tym samym czasie, kiedy rozgrywały się wypadki, które opisujemy, odbywało się **plenarne posiedzenie sejmu** pod przewodnictwem wicemarszałka **Moraczewskiego**; o godz. 5.30 oświadczył przywodniczący, że otrzymał od marsz. **Rataja** pismo treści następującej:

„Panie Wicemarszałku! Na ręce pańskie jako najstarszego wiekiem wicemarsz., wobec zaszłych zmian na terenie parlamentarnym i w myśl istniejących zwyczajów parlamentarnych,

ZGŁASZAM REZYGNACJĘ Z MEGO STANOWISKA

i proszę o zakomunikowanie tego sejmowi".

Po przeczytaniu tego pisma wicemarsz. Moraczewski oświadczył, iż **zamyka posiedzenie** sejmu wyznaczając następne na poniedziałek na godz. 4-tą popołudniu, o ile naturalnie, niezajdą nowe okoliczności, które wymagałyby zmiany tego terminu.

Po skończonem plenum i wobec wytworzonej sytuacji wszystkie kluby odbywały swoje posiedzenia. Kluby prawicowe zaskoczone z początku wypadkami, wieczorem oświadczyły, że prezydent Rzpltej bez względu na okoliczności, w jakich nastąpiło przesilenie, prawdopodobnie nie przyjmie dymisji prem. Witosa, względnie powierzy mu formowanie nowego gabinetu.

Djametralnie przeciwna opinja panuje w klubach lewicowych, albowiem charakter przesilenia i wytworzona z tego powodu sytuacja nie mogłaby być rozwiązana w sposób sugerowany przez prawicę.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przebieg przesilenia rządowego.

Na podstawie posiadanych przez nas informacji możemy wyciągnąć wniosek, że

DYMISJA BĘDZIE PRZYJĘTĄ PRZEZ PREZYDENTA RZPLTEJ.

Sprawa ta dlatego dotychczas nie jest rozwiązaną, że p. Witos nie mógł się zgłosić do Belwederu, albowiem prez. Wojciechowski jest na koncercie w Filharmonji. Załatwienie więc formalności zgłoszenia dymisji nastąpi albo dziś w nocy albo jutro rano.

Tymczasem w kuluarach sejmowych mowa już jest o możliwościach i przewidywaniach co do

NASTĘPNEGO RZĄDU.

Naogół panuje przekonanie, że powinien przyjść

RZĄD POZA PARLAMENTARNY

uzbrojony w siły fachowe niezwiązane i niezależnione w takim stopniu od drobnych nawet intryg politycznych

Co do kryzysu na stanowisku marszałka sejmu, to niewykluczone jest, że większość klubów sejmowych **powoła powtórnie p. Rataja na to stanowisko**; gdyby jednak stanowczo odmówił wówczas miałaby miejsce dość ciekawa gra około tej sprawy. Trzeba przyznać z góry, że więcej szans miałby kandydat lewicy niż prawicy, może byłby **to wicemarsz. Moraczewski** lub ktoś ze Z. S. L.

DECYZJA PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO NASTĄPI DZIŚ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). O godz. 12-tej w nocy premjer Witos przyjął przedstawicieli prasy, by poinformować ich o powodach dymisji rządu i o stanie faktycznym. Rząd był emanacją większości sejmowej — oświadczył p. Witos. Większość ta została podważoną przez oderwanie się części posłów PSL. Piasta, co arytmetycznie wystarcza, by tej większości nie było. Stan faktyczny jest następujący: Na podstawie jednomyślnej uchwały Rady Ministrów rząd zgłosił dymisję na ręce Prezydenta Rzpltej. P. Prezydent oświadczył, że dymisji nie załatwi przed zapoznaniem się z opinją klubów większości, co nastąpi dziś.

W kołach dobrze poinformowanych panuje w dalszym ciągu przekonanie, że dymisja rządu zostanie przyjęta, gdyż obecną sytuację tak w Sejmie jak w państwie wyklucza inną możliwość rozwiązania przesilenia.

PRAWICA NARADZA SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Przed przyjęciem przedstawicieli prasy odbyła się w Prez. Rady Min. konferencja, w której wzięli udział prem. Witos, ministrowie Korfanty, Kiernik, Osiecki i Szydłowski, oraz przedstawiciele klubu większości pp. Głąbiński, Chaciński i Stroński. Celem konferencji było ustalenie stanowiska stronnictw większości w związku z jutrzejszemi konferencjami u Prezydenta Rzeczypospolitej.

SOLIDARNE STANOWISKO WZMOCNIONEJ LEWICY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Dzisiaj o godz. 10-tej w związku z przesileniem rządowem odbędzie się **posiedzenie komisji porozumiewawczej klubów lewicy. Weźmie w nim udział nowopowstała secesja z Piasta.**

Stanowisko tej grupy jest **w zupełności ustalone** i nie ma mowy nie tylko o tem, aby mogła powrócić do Piasta, ale nawet by mogła oświadczyć się w głosowaniu na plenum sejmu za rządem.

P. KUCHARSKI U PREZYDENTA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Prezydent Wojciechowski o godz. 11 w nocy wezwał do siebie p. Kucharskiego, z którym odbył 3-godzinną konferencję na temat sytuacji finansowej państwa.

PIAST, NIEBOSZCZYK POLITYCZNY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Po ustąpieniu grupy p. Dąbskiego z klubu Piasta liczył on 56 posłów, wobec ustąpienia obecnie 15-tu, pozostaje w klubie 41 posłów. W ten sposób klub Piasta co do wielkości i znaczenia w sejmie zeszedł na czwarte miejsce.

Przesilenie nie śmie się przewlekać!

Warszawa. (Tel. wł.) (G). **W kołach sejmowych i politycznych panuje opinja, że w interesie państwa leży, aby przesilenie trwało jak najkrócej, nie dłużej ponad 2 do 3 dni. Niewykluczone jest, że w poniedziałek, a najpóźniej we wtorek stanie przed sejmem nowy już rząd.**

Dalsza dyskusja w Sejmie nad ustawą o parcelacji.

Warszawa. (PAT.) Po wniesieniu szeregu interpelacji przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o bonach złotych. Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu. Uchwalono także dwie rezolucje komisyjne, aby rząd przy sprzedaży bonów uwzględniał w pierwszym rzędzie instytucje dobra publicznego, oraz, aby zależne od rządu instytucje dobra publicznego wezwał do lokowania zbędnych zapasów gotówki w bonach.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Poseł Hertz (NPR) krytykuje dotychczasowy sposób wykonywania ustawy o reformie rolnej i przytacza nadużycia, jakie w związku z tem zachodziły. Następnie wytyka pokrzywdzenie repatrjantów przy parcelacji, oraz kreśli działalność poznańskiego komitetu likwidacyjnego. W końcu oświadcza mowca: możemy poprzeć tylko taką ustawę, która zagwarantuje żywotne interesy robotników i małorolnych, jak niemniej zabezpieczy interesy miast i ośrodków przemysłowych.

Na tem posiedzenie przerwano do godz. 15'30.

Po przerwie. P. Somscher (Zjedn. Niem.): Ustawa jest antykonstytucyjna, bo nie przewiduje odszkodowania i antypaństwowa, ponieważ rujnuje rolnictwo i wprowadza zamęt w kraju, wreszcie działające wstecz, gwałci praworządność. Reforma rolna bez możności finansowania jest utopją.

Pos. Taraszkiewicz: Statystyka wykazuje, że gdyby nie było dotychczasowej ustawy o wykonaniu reformy rolnej, to rozparcelowanoby ziemi znacznie więcej. Ustawa przysłużyła się więc obszarnikom. Nie mając zaufania do tej ustawy, będziemy głosowali przeciw niej.

Pos. ks. Okoń uważa, że ustawa ta jest parodją i policzkiem dla całego narodu. Rząd, który nie zrozumie wielkiej reformy rolnej, musi upaść. Co do dóbr martwej ręki — oświadcza mowca — że jego stronnictwo jako radykalne, stoi na stanowisku, iż wszystkie dobra, czy obszarnicze czy martwej ręki, muszą ulec parcelacji.

P. ks. Ilków proponuje rezolucję wzywającą rząd do uzgodnienia tej ustawy z ustawą o wojewódzkiej autonomji dla trzech województw Małopolski wschodniej.

WŁADYSŁAW ORKAN. 15

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

— Coż chcesz, bracie? Regiment gotowy, — raport zdany. A więcy...

Począł zcicha nucić:

„Przysełech do tobie,
Ej nie fciałeś otworzyć,
Musiałech głowickę
Na progu położyć..."

— Eh! — otrząsnął się. — Pijmy!

Jasiek, znający dobrze Jędrykową naturę, już od chwili zmiarkował, że jest jakiś nie swój. W trosce serdecznej, przychylając się ku niemu, spytał:

— Co ci Jędruś?

— Co mi ma być?

— Cosi ci dolega.

— Głowa mi cięży z niespania, ale to nic. W ręce!..

— Dej ci Boże. Zdrowie twoje, Juruś!

— Dej ci Boże i tobie. W ręce twoje, Jędruś!

Wszedł arendarz, żyd siwy, z kagankiem zapalonym; zawiesił go na ścianie i zasłonił okno, przez które już księżyc począł srebrzyć. Spełniwszy to, wysunął się cicho.

Kaganek nawiódł Jaśkowi, że to już noc.

— Na mnie czas — westchnął ciężko Podniósł się od stołu.

— Coż to? Chcesz nas opuścić? — powsiadł nań Łukaszczyk.

— Żal mi, ale co robić, kie mus.

— Czy cie freirka czeka?

— Nie pleć.

— Czy sie boisz, że ci bramę zamkną? To rano otworzą.

— Z bramą ja sie znam.

— No to co cie tak rwie?

— Jędruś wie... — patrzał Jasiek od Jędrka poparcia.

— Posiedź jeszcze — wyciągnął dłoń Jędrek. — Kto wie, kie sie tam zejdziemy...

Osłabł Orawiec w sercu.

— Jaby z wami do rania... Ale ty wiesz — rozkaz...

— Co tam rozkaz! — wpadł Józek — towarzysią pierwsi! Cheba, jak nas już tak za nic masz...

— Jóruś, bracie...

— Chcesz iść, to pójdziesz — Jędrek przywstał. — Ale musisz sie z nami na ostatek napić. Coś godniejszego... Żydu! — krzyknął we drzwi izby.

A gdy ów się w drzwiach zjawił:

— Przynieś nam wina! — kazał. — Dobre uherskie coby było... Bo jak nam nie w smak bedzie, to ci brodę obetnę. Duchem!

Żyd zniknął. Wkrótce przydźwigał gąsior, postawił na stole, podał kubki, sam rozlał wino drżącą ręką.

— Jak to wino panom nie bedzie smakować, to stary Jochym da se brodę uciąć.

Jędrek pokosztował.

— Nu co?

— Ujdzie.

— To mało „ujdzie". To jest wino rarytas — szwagier mój mnie go z Koszyc przysłał, jak Taube, nieboszczka moja, miała Aronka małego. Nu, on jest dziś już sklepnik.

— Na zdrowie, Jasiu, twoje! — podniósł kubek Jędrek. Trącili się, wypili.

— Kieby nie ten szwagier z Koszyc — rozśmiał się Łukaszczyk — wiera głowę-bych stawił, że to wino z piwnic Mikloszowych

— I mnie sie tak widzi. Ale do razu nie sprawdzi.

Nalał wtórnie. Jasiek podniósł kubek:

— Tak mi... tak mi koło serca, jakby je piórkiem kto głaskał. Bracia, towarzysia moi... zdrowie wasze!

Wychylili wraz, znowu napełnili.

Żyd stał koło drzwi, brodę siwą, rozdzieloną na piersiach, przygładzał. Parę razy chrząknął, chciał coś mówić — czekał sposobnej chwili.

(C. d. n.).

Jaworzyna — kamień probierczy.

Sprawa Jaworzyny wróciła znów przed forum Ligi Narodów. Gdy Rada Ambasadorów, która nie chciała rozstrzygać na korzyść Polski, jak nakazywała słuszność, a nie mogła przyznać racji Czechom, umyła ręce i przekazała sprawę Lidze. Liga, nauczona smutnem doświadczeniem ostatniego roku, nie chciała rozstrzygać sama, lecz odniosła się w kwestji formalnej do trybunału haskiego. Wpłynęło wówczas do komisji Ligi Narodów kilkanaście zapytań czeskich i polskich, które komisja streściła w pytaniu: „Czy sprawa oznaczenia granic między Polską a Czechosłowacją zostaje otwarta i w jakiej mierze, czy ma być uważana za definietywnie rozstrzygniętą (z zastrzeżeniem procedury zwykłej wytyczenia na miejscu ze zmianami w szczegółach, które może za sobą pociągnąć)“. Pytyjski charakter odpowiedzi trybunału haskiego tłumaczy się tem, że jest ona odpowiedzią na to streszczone pytanie Ligi.

Składa się ona z dwu części. Pierwsza uznaje granicę polsko-czeską jako definitywnie ustaloną przez uchwałę Rady Ambasadorów z d. 28. lipca 1920. Może być więc uważana jako zwycięstwo czeskie i wytrąca broń z ręki Polsce, która wobec zaognania się sporu i złej woli Czech, mogła była zażądać rewizji wogóle swych granic śląskich, orawskich, spiskich zgodnie z wolą ludności coraz silniej wypowiadaną.

Lecz trybunał równocześnie zaznacza, że przy obradach należy uwzględnić także zmiany przewidywane w punkcie 2 alinea 3 uchwały z d. 28. lipca 1920., który opiewa: „Komisja delimitacyjna będzie miała całkowite prawo zaproponowania konferencji ambasadorów zmian, które jej zdaniem będą usprawiedliwione przez interesy poszczególnych osób prywatnych lub interesowanych gmin położonych w sąsiedztwie linji granicznej biorąc pod uwagę specjalne względy miejscowe“. Tem orzeczeniem dodatkowem zbija tezę czeską, która zaprzeczała komisji delimitacyjnej kompetencji i dopuszcza projekt komisji tej Polsce życzliwy pod dyskusję Ligi. Zawcześnie jednak może organy rządowe głoszą zwycięstwo. Liga Narodów musi najpierw formalnie wyrok przyjąć lub nie przyjąć. Jeżeli nie przyjmie, zwycięstwo zostanie przy Czechach, jeśli przyjmie wyrok, to nie znaczy jeszcze, że się na poprawki komisji deliminacyjnej godzi, dalej uchwała Ligi Narodów musi być dyskutowana jeszcze i na Plenum Ligi oraz ratyfikowana przez Radę Ambasadorów, która sobie decyzję ostateczną zastrzegła.

Długie i trudne będą etapy drogi dla naszej dyplomacji. Dziś ma na podstawie uchwały Trybunału pole do działania: Jej pierwszym obowiązkiem jest **obrona nieustępliwa projektu komisji delimitacyjnej w całej rozciągłości** Projekt ten nie odbiega od ram naznaczonych Komisji przez uchwałę z d. 28. lipca 1920., która stanowi podstawę wszystkiego. Chodzi bowiem o zmiany nieznaczne: zamianę gmin Karwin i Niedzica za Jaworzynę, leżące w „sąsiedztwie granicy“, bo w pasie nie odbiegającym od niej o około 5 klm. szerokości na 15 długości o rektyfikację zgodną z aktami katastralnymi „usprawiedliwionymi przez interesy osób prywatnych“ oraz „gmin“, które bez tej raktyfikacji żyć nie mogą.

„Względy miejscowe“ konfiguracja terenu, domagają się również tych zmian, terytorjum sporne jest bowiem otwarte ku Polsce, zamknięte zaś od Czech T[illegible]ami. Można więc z II punktu wydobyć wszystko przy dobrej woli i czujności.

Zastrzec się jednak delegacja polska musi jeśli decyzja nie ma się stać parodoksem, do czego dążą Czesi — trzeba się zastrzec a nie przyjmować jako „rozumiejące się samo przez się“, że rewizja objąć ma nie linję Rzegi — Czorsztyn, jak brzmi w uchwale Rady Ambasadorów, lecz linję Rysy — Czorsztyn a ile nie Rysy — Szczawnica. Prócz kilku dyplomatów nie zna ogół aktów trybunału haskiego i nie możemy stwierdzić, jak nas zapewniają, że trybunał wyraźnie zaznaczył, iż poprawki obejmować mają linję Rysy, — Czorsztyn. Linja Brzegi — Czorsztyn jest bezcelowa, zostawia jako enklawę czeską dolinę Białej Wody, o którą właśnie Polakom chodzi. Gdy się ma do czynienia z tak chytrymi dyplomatami jak Czesi nic nie może „rozumieć się samo przez się“.

Teren obrad Ligi, choć tak uszczuplony, pozostawia dyplomacji naszej pole do walki, wymaga od niej jednak niezwykłej energji i przytomności umysłu, oraz czujności, która niespuszczając oka z map katastralnych wszelkie zasadzki czeskie dążące do doprowadzenia decyzji jaworzyńskiej do absurdu, (n. p. oddawanie Jaworzyny wsi bez lasów i łąk) ominąć potrafi.

Na terenie Ligi teza nasza musi być stanowcza. Została ona już poważnie okrojona w Hadze. Jeśli w rękach każdej instancji zostawimy, podobnie jak w Hadze, połę naszego płaszcza, w końcu nie będziemy się czem okryć mieli.

Trudno się też oprzeć podejrzeniu, że częściowe powodzenie Polski w Hadze, nie było bez zgody Czech, którzy chcą uśpić czujność naszą, i którym w obecnej chwili zależy na zwłoce; na niedraźnieniu opinji polskiej, gdyż na styczeń przygotowuje się zjazd w Belgradzie Polski i Małej Ententy dla **ustalenia wspólnej polityki wobec Niemiec i Rosji** Widać to i z tonu pism czeskich. Pisma zbliżone do Benesza: Czeskie Słowo, Prawo Lidu, Lidowe Listy, zachowują niezwykłą rezerwę, ostrzegają przed jątrzeniem Polski, zgoła nawet nawołują do porozumienia, aby uśpić czujność Polaków.

Chwila jest nawet tak poważna, że Benesz pilnuje osobiście sprawy Jaworzyny w Paryżu, czyniąc wszelkie usiłowania, aby rozstrzygnięcie odroczyć. O odroczenie głównie chodzi Czechom dzisiaj, o uśpienie czujności polskiej pozornem powodzeniem i obietnicami porozumienia. Chodzi im o to, by Polska weszła do Małej Ententy wprzód, nim Jaworzyński spór rozstrzygnięty będzie, a gdy raz Polska znajdzie się w potrzasku, p. Benesz który od stycznia wchodzi w funkcje swej godności wiceprzew. Ligi użyje wszelkich wpływów, aby Jaworzyna została przy Czechach.

Interes Polski jest wręcz przeciwny, nie możemy pozwolić na zwłokę, która równać się będzie przegraniu sprawy. **Musi ona być załatwiona przed zjazdem belgradzkim, musi być zadatkiem dobrej woli i lojalności Czech wobec nas.** Walczyć musi przedstawicielstwo nasze przeciw odroczeniu, a gdyby odniosło zwycięstwo przygotować się na ostateczną ofenzywę p. Benesza, na której odparcie nie jest może dostatecznie nastrojone.

W sferach rządowych panuje bowiem dążność do lekceważenia sprawy Jaworzyny, na rzecz problemów ogólno-środkowo-europejskich. Jest ona jednak kamieniem probierczym właśnie tych problemów. Albo stanowisko nasze uszanowane będzie albo bezsilnym zwiążą nam ręce intrygi czeskie. Pozatem sprawa Jaworzyny sama przez się ma olbrzymią wagę, co „Kurjer Lwowski“ niejednokrotnie podkreślał. Co stałoby się, gdyby nam Jaworzynę odebrano, wskazuje już dziś propaganda czeska we wsiach pogranicza polskiego, dążąca do oderwania tych wsi od Polski. Jeżeli nie zadowolimy imperatywów życiowych tych wsi, oddając im pola, stodoły, pastwiska i lasy, odcięte granicą, propaganda znajdzie grunt podatny. I choćby nie oderwała ich od macierzy, rozpali wrogie ognisko na granicy południowej, u wrót dróg wypadowych, które dziś już przygotowują Czesi i strategicznie utrzymując rzesze szpiegów na pograniczu i budując drogi wojskowe na przełęcze, oraz schroniska wojskowe nadgraniczne.

Rzecz jest tak poważna, że Polska powinna pójść aż do groźby wystąpienia z Ligi w razie nieprzychylnej decyzji. Jeśli bowiem my procesu jaworzyńskiego nie wygramy, wytoczą go nam może Czesi za lat kilka odwracając sprawę, jeśli Jaworzyny nie obronimy, weźmiemy na sumienie swe krzywdę ludności, żyjącej w warunkach nie dających się pomyśleć i otworzymy apetytom czeskim drogę w głąb Małopolski. Dziś mamy Czechów w przedsionku, musimy wyprosić ich za drzwi, jeśli nie chcemy, by się do komory wdarli. Rząd uświadomić sobie musi, że odroczenie sprawy w tej chwili równa się przegranej w najbliższej przyszłości.

A. P.

Sprawy polskie przed Ligą Narodów.

Sprawa atrybucji Polski na terenie Gdańska. — Mac Donald wybrany ponownie Wielkim Komisarzem Gdańska. — Walka o Jaworzynę. — Krętactwa p. Benesza.

Paryż. (PAT). Na onegdajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano sprawę atrybucji Polski na terenie wolnego miasta Gdańska dotyczącej wyładowania i pomieszczenia na składzie materjałów wojennych i środków wybuchowych. Po odczytaniu sprawozdania przez p. Quinones de Leo, oraz wywodach p. Skirmunta z ramienia Polski, a p. Sahma z ramienia Gdańska, sprawę odroczono do następnego posiedzenia.

Następnie odbyło się tajne posiedzenie Rady, na którem postanowiono odnowić na rok jeden mandat Wysokiego Komisarza w Gdańsku Mac Donalda. W tych obradach Polska brała udział po raz pierwszy.

Rada Ligi postanowiła powołać do Rady hygienicznej dr. Chodźkę na stanowisko członka asesora komitetu hygienicznego

Po południu odbyło się publiczne posiedzenie w sprawie Jaworzyny. Po odczytaniu sprawozdania przez p. Quinones de Leo zabrał głos minister Skirmunt, który przedstawił polski punkt widzenia i bronił decyzji komisji delimitacyjnej, oświadczając, że ona ma największe kwalifikacje dla ustalenia szlaku granicznego zgodnie z interesami miejscowej ludności. Następnie zabrał głos minister Benesz i przedstawił znane argumenty czeskie. Obaj mowcy zabierali głos kilkakrotnie. Ostatecznie minister Skirmunt zaproponował zaproszenie na posiedzenie Rady Ligi przewodniczącego komisji delimitacyjnej, gdyż on najlepiej wyjaśni rację, która spowodowała decyzję komisji. Ponieważ minister Benesz obstawał przy czysto jurydycznem charakterze kwestji, minister Skirmunt, zabrawszy głos, położył nacisk na stronę moralną kwestji i przypomniał, że przy rozgraniczeniu Orawy delegat polski zgodził się na modyfikację na korzyść Czech jedynie pod warunkiem podobnego traktowania sprawy przy delimitacji na Spiżu. Posiedzenie przerwano o godzinie 6-tej wieczorem, gdyż sprawozdawca zażądał udzielenia mu czasu dla przygotowania konkluzji na dzień następny.

Turcja ratyfikowała traktat z Polską. Tureckie zgromadzenie narodowe ratyfikowało trakta, zawarty z Polską w Lozannie.

ZAINTERESOWANIE AUSTRJI PRZEMYSŁEM POLSKIM.

Warszawa. (PAT). 14. 12. Zwyczajny poseł i pełnomocny minister Austrji w Warszawie p. Post, wyjechał wczoraj do Łodzi, celem zapoznania się z tamtejszym przemysłem przędzalniczym. Z Łodzi udaje się pan poseł do Katowic, by zapoznać się z naszym górnośląskim wielkim przemysłem górniczym i hutniczym. Stamtąd wyjedzie pan poseł do Wiednia na kilkutygodniowy urlop i powróci w pierwszych dniach stycznia 1924 do Warszawy.

Ze świata.

DYMISJA GABINETU SASK.

Drezno. (PAT.) Do sejmu saskiego wniesiony został przez socjalnych demokratów wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności, na co prezydent ministrów Fellisch odpowiedział podaniem się do dymisji gabinetu.

WALUTA W NADRENJI

Berlin. (PAT.) Waluta, która ma być wprowadzona w Nadrenji, jako stały środek płatniczy, nazywać się będzie: marka zachodnia. Wartość jej równać się będzie wartości marki złotej. Marka zachodnia będzie jedynym środkiem płatniczym w Nadrenji i pozostanie w obiegu aż do czasu wydania waluty złotej, której wprowadzenie przewidziane jest w kwietniu 1924 r.

PRZEDSTAWICIEL NIEMIEC NA AUDJENCJI U POINCAREGO

Paryż. (PAT.) Niemiecki charge d'affaires von Schon zwrócił się do Poincarego o udzielenie mu audjencji. Poincare przyjmie go jutro.

ANTYSOWIECKIE ZARZĄDZENIA WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Podsekretarz urzędu marynarki handlowej zarządził, aby na podstawie decyzji konferencji międzyministerjalnej, okręty handlowe sowieckie mogły zawijać tylko do portów w Dunkierce, Havre i Marsylji, w których to portach możliwa jest kontrola nad okrętami. Zarządzenie to jest odpowiedzią na zarządzenia sowieckie, zabraniające wjazdu okrętom francuskim do niektórych portów rosyjskich.

DYMISJA MINISTROW ANGIELSKICH

Londyn. (PAT.) Wszyscy ministrowie, którzy nie otrzymali mandatów przy ostatnich wyborach do parlamentu, podali się do dymisji. Premjer Baldwin, wymógł jednak na tych ministrach, aby pełnili swoje obowiązki na zasadach tymczasowych. Jedynie pułkownik Buckley, kierownik departamentu dla handlu zamorskiego, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Należy nadmienić, że pułk. Buckley nie stawiał swej kandydatury do parlamentu, nie godził się wszakże na politykę taryf celnych rządu.

JAK POSTĄPI LABOUR PARTY.

Londyn. (PAT.) Daily Herald przypuszcza, że Labour Party podejmie się bez wahania ewentualnej misji utworzenia nowego gabinetu, jednak dla utrzymania się przy rządzie nie poświęci ona swojego istotnego programu.

REWOLUCJA W MEKSYKU.

Waszyngton. (PAT.) Reuter. Poselstwo donosi: Z wyjątkiem małego obszaru koło Vera Cruz i Tampico, rząd jest panem całego kraju. Wojska Obregonu weszły już w kontakt z powstańcami. Należy oczekiwać rychłego zlikwidowania powstania.

Sprawy wojskowe.

FERJE ŚWIĄTECZNE W ARMJI.

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem, MSWojsk. zarządziło dwuokresowe urlopy dla oficerów i szeregowych. Pierwszy okres urlopowy rozpoczyna się dnia 22. bm. i trwa do 27. grudnia włącznie, zaś drugi od 29. grudnia do 3. stycznia włącznie. W dni te urlopowe wliczone zostały również i dni jazdy. Niezależnie od urlopu w dniach 24, 25. i 26. grudnia, oraz w dniu 1. stycznia urzędowania niema. Według rozkazu ministra ilość urlopowanych nie może przekraczać 50 proc. oficerów i 10 proc. szeregowych. Bilety kredytowane przysługują wojskowym w ramach przepisowych.

W SPRAWIE OPINJI OFICERSKICH.

Według wyjaśnień ministra spr. wojsk., oficerowie, którzy otrzymają „ostrzeżenie" na podstawie par. 55 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. będą zawiadomiani o ujemnej opinji, która była przyczyną udzielenia im tego ostrzeżenia. Dotychczas bowiem z powodu nieujawniania tych opinji zachodziły niejednokrotnie przykre nie porozumienia.

Uniemożliwianie studjów młodzieży akademickiej.

Czytamy w warszawskim „Kurjerze Por.": „Czesne na uniwersytetach wynosi 27 złotych. W początkach października oznaczono to sumą 1 miljona 150.000 mkp. Po 15. października podwyższono ją do 1,350.000. Przyjmowanie tej kwoty trwało do 1. listopada, od którego to dnia kwestura przestała czesne przyjmować „aż do odwołania z powodu nieustalenia kursu złotego"; przyjmowanie opłat przywrócono dopiero 22. listopada, ale za to, według norm dotychczasowych, tj. w wysokości 1350 tyss. i to bez żadnych na przyszłość zastrzeżeń.

Zdawało się więc, że rzecz została już nareszcie ustalona. Aż tu dn. 3. grudnia studentów, którzy jak zwykle ustawili się w kolejkę i mieli przygotowane 1350 tys. do wpłacenia, zawiadomiono, że czesne zostało podwyższone do 16 miljonów 475.000 mkp.

Z dnia na dzień podniesiono więc opłatę **dwunastokrotnie!** I to wobec studenta, którego nędza jest już wprost przysłowiowa.

Szesnaście miljonów żąda się od studenta, który ledwo że znajduje grosz na życie, a potrzeby takie, jak ubranie, mieszkanie, opędza z największą trudnością, jeżeli wogóle opędza!.. od studenta, który mieszka kątem, zarabia nieraz jako dozorca cmentarny, który zdziera zdrowie i energję pracą zarobkową, byle żyć i studjować!...

Doprawdy warto zapytać: w jakiej proporcji pozostaje to czesne do podatkowych opłat bogaczy, kupców, handlarzy, banków, przedsiębiorstw i t. d.?!"

Lednicki contra Wasilewski.

Z Warszawy donoszą: W dn. 28 stycznia 1924 na wokandzie wydziału karnego sądu okręg. znajdzie się sprawa p. Aleksandra Lednickiego contra Z. Wasilewskiemu jako redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Warszawskiej".

Sprawa ta sięga jeszcze okresu z przed dwu lat. Wówczas to w jednym z numerów „Gazety Warszawskiej" ukazało się wezwanie, wystosowane do ministerjum sprawiedliwości, aby wstrzymało wydanie paszportu zagranicznego p. Lednickiemu na wyjazd do Rzymu, gdyż p. Lednicki dopuścił się zbrodni zdrady głównej.

Do sprawy powołano około 180 świadków ze sfer dyplomatycznych, wojskowych oraz z pośród wybitnych działaczy polskich w Rosji.

Staną więc pp.: Skirmunt, b. min. Darowski, gen. Żeligowski, Wł. Rabski, Al. Świętochowski, Adolf Nowaczyński, gen. J. Haller, gen. Jacyna, ks. Lutosławski, adw. Porębski, płk. M. Wyrostek, b. szef. kanc. cyw. prezydenta K. Lenc i inni. W imieniu p. Lednickiego staną: mec. Eug. Śmiarowski i Mieczysław Rudziński, zaś za p. Wasilewskiego mec. S. Kijeński.

Uczczenie pamięci śp. Prezydenta Narutowicza.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu obywatelskiego uczczenia śp. Pierwszego Prezydenta pod przewodnictwem p. Tomickiej przy bardzo licznym udziale członków postanowiono akademję urządzić w sobotę 22. bm. Zastanawiano się również obszernie nad poszczególnymi punktami programu. Komitet dokłada wszelkich starań, by uroczystość wypadła jak najokazalej.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Fortunata; gr. kat. Awakuma. Jutro rz. kat. G. 3 Adw. Adelajdy; gr. kat. N. 29 po S. H. 4. — Wschód słonca 7·16, zachód 3·23.

TEATR WIELKI.

Sobota o 3 „Noc św. Mikołaja" — wieczór „Żydówka", występ p. Jakubowskiej.
Niedziela „Krakowiacy i górale". inauguracja przedstawień popularnych — wieczór „Faust".
Poniedziałek „Nina" Kampfa (występ Anny Sznage-Zielińskiej).
Wtorek „Rigoletto".
Środa „Nina" (występ A. Sznage-Zielińskiej).
Czwartek „Trawiata", występ A. Dicesku, primadonny królewskiej opery rumuńskiej.

TEATR MAŁY.

Sobota i niedziela „Pokojówka szuka miejsca".
Niedziela o 3·30 pop. „Musisz być moją".
Poniedziałek „Sprawa Kaisera".
Wtorek „Pokojówka szuka miejsca".
Środa „Sprawa Kaisera".
Czwartek „Pokojówka szuka miejsca".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Księżniczka Olala".
Niedziela o 3·30 „Bajadera" — wieczór „Księżniczka Olala".
Poniedziałek „Dziewczę z Holandji".
Wtorek „Księżniczka Olala".
Środa i czwartek „Księżniczka Olala".

I. Poranek muzyczny z cyklu prof. **Łabunskiego,** odbędzie się w niedzielę d. 16. bm. o g. 11·30 w południe. W programie Bach. Bilety w magazynie nut B. Połonieckiego. 5318

We Lwowie.

— **O frekwencję na szkolnej wystawie kartograficznej.** Dn. 25 ub. m. otwarło z ramienia Polskiego muzeum szkolnego wystawę środków pomocniczych do nauki geografji. Wystawa pomieszczona w lokalu na pl. Gosiewskiego 4, zawiera nie tylko przedmioty będące w posiadaniu Muzeum, ale i wypożyczone przez firmy wydawnicze, jak i przez instytut geograficzny uniwersytetu lwowskiego. Nauczyciele geografji szkół średnich, wydziałowych i powszechnych znajdą na wystawie bardzo cenny materjał obserwacyjny. To też wystawa powinna zainteresować sfery nauczycielskie i skłonić je do licznego odwiedzania pożytecznej wystawy.

— **Z żałobnej karty.** Juljuszowa Kossakowa, wdowa po artyście malarzu, zmarła we Lwowie w 90 r. życia.

— **Amerykańską licytację** rozpoczął p. inż. Wieleżyński ofiarowując 50 dolarów na rzecz budowy II-go Domu Techników i zwracając się do dyrektorów Firm naftowych z apelem o składanie na rzecz budowy również po 50 dolarów. — Komitet Budowy II-go Domu Techników ufając, że piękny czyn p. Inż. Wieleżyńskiego znajdzie licznych naśladowców prosi o zgłaszanie względnie wpłacanie datków w biurze Komitetu Lwów, Leona Sapiehy 55.

— **Wiec niższych funkcjonarjuszy państwowych.** Zarząd polskiego związku niższych funkcjonarjuszy państwowych w Małopolsce z siedzibą we Lwowie zwołuje wiec na niedzielę 16. grudnia b. r. godz. 10 przedpoł. sala główna rozpraw sąd., ul. Batorego l. 3, I. p., z porządkiem dziennym: 1) redukcja pracowników państwowych, 2) wnioski. Na wiec zaprasza się pp. posłów, przedstawicieli władz, reprezentantów prasy i delegatów Związków pracowników państwowych.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie.** — W teatrze Małym idzie w niedzielę popołudniu farsa „Musisz być moją", w teatrze Wielkim „Krakowiacy i górale", w Nowościach „Bajadera."

— **Na występ A. Zielińskiej** w poniedziałkowej „Ninie" kasy rozpoczęły od dziś sprzedaż biletów.

— **Podwyższenie wiz paszportowych.** Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie komunikuje, że z dniem 15 grudnia 1923 r. zostają podniesione opłaty za wizy paszportowe polskie udzielane emigrantom, udającym się do krajów zamorskich na cztery miljony marek pol.

— **Zmiany taryfy maksymalnej.** Wskutek podwyżki cen żywego towaru, jaka od kilku dni nastąpiła, województwo, po wysłuchaniu reprezentacji gminy i po porozumieniu się z Izbą handlowo-przem., tudzież z dotyczącymi stowarzyszeniami przemysłowemi, **pozostawiając w mocy nadal aż do odwołania taryfę maksymalną na mąkę i pieczywo,** ustanawia z dniem 15. bm. aż do odwołania **nową taryfę maksymalną na mięso, wędliny i tłuszcze wieprzowe.** Odbitki taryfy zobowiązani są kupcy wywieszać na miejscu sprzedaży, w miejscu, dostępnem dla kupujących. Kupujący we własnym interesie winni pilnować, by ceny odpowiadały taryfie, a o nadużyciach winno się zawiadamiać władze.

— **Podwyżka ceny mięsa.** Wbrew ogłoszonej przed kilku dniami taryfie maksymalnej magistrat lwowski podwyższył znowu na konferencji w urzędzie targowym ceny mięsa wołowego z 440.000 na 530.000 mk., wieprzowego z 500.000 na 580.000 mk., cielęcego na 470.000 mk., smalcu na 1.400.000 mk., słoniny na 1 miljon mk., sadło 1,100.000 mk., kiełbasę do gotowania z 700.000 na 920.000 mk., szynkę z 1,200.000 na 1.500.000 mk. Ceny mięsa i tłuszczów we Lwowie są o 100 proc. droższe, aniżeli w miastach prowincjonalnych.

— **Z Izby sądowej.** Dziś zapadnie wyrok w rozprawie, dwa razy już odrazowej, przeciw Iwanowi Kizymie, b. komendantowi żandarmerji ukraińskiej w Bilce szlacheckiej. Oskarżono go o morderstwo, gwałt publiczny i kradzieże, dokonane w okresie inwazji ukraińskiej. Zarzucono mu też, że spowodował zamordowanie ks. Adama Hentschla, miejscowego proboszcza i włościanina Władysława Sajewicza. Rozprawa dostarczyła wiele bardzo materjału, obciążającego Kizyma ział nienawiścią przeciwko Polakom i z tych motywów dopuszczał się barbarzyństwa. Do wczoraj wyczerpano już postępowanie dowodowe, dziś nastąpi przemówienie prok. dr. Paklikowskiego i obrony. Wyrok spodziewany popołudniu.

— **Nagły zgon.** Przechodząc ul. Legjonów zmarł nagle mężczyzna nieznanego nazwiska. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy dr Kielanowski stwierdził u denata udar sercowy, a zwłoki polecił odesłać do Instytutu medycyny sądowej. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych legitymacji, zaś rzeczy znalezione przy nim, tj. obrączkę, pierścionek, portfel zawierający 2 i pół miljona, oraz torbę skórzaną, w której złożone były kawałki materji skrojonej na ubranie i dodatki, zdeponowano na policji.

— **Zamach samobójczy w aresztach polic.** Wczoraj wieczorem w aresztach polic. przy ul. Jachowicza targnął się na swe życie, trując się sublimatem Karol M., 26 lat liczący pomocnik handl. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez wezwane pogotowie rat., odwieziono go do szpitala.

— **Oddział walki z lichwą** przy Eksp. pol. Śledczej Lwów—miasto przeprowadził wczoraj rewizję u rzeźników, którzy wstrzymali się od sprzedaży mięsa motywując niemożnością zastosowania się do cen wytycznych. Rewizja dała wynik negatywny.

Na grupujących się ponownie na ul. Legjonów i okolicznych waluciarzy urządzono wczoraj obławę, podczas której aresztowano 10 osób za handel obcą walutą, trzy osoby zaś oddano do Dyrekcji pol. celem administracyjnego ukarania za tamowanie komunikacji.

Podczas rewizji przeprowadzonej u Benjamina Rozencha zwanego „królem giełdy", zam. w hotelu „Belweder" przy ul. Rejtana znaleziono 300 sztuk rozmaitych akcji nieopodatkowanych. Znalezione akcje zakwestjonowano.

— **Kradzież w przytułku.** W przytułku Tow. św. Wincentego a Paulo mieszczącym się przy ul. Teatyńskiej popełniono onegdaj kradzież garderoby oraz innych rzeczy łącznej wartości 391 miljonów. Wczoraj w południe wywiad. pol. Spierzyński aresztował sprawcę tej kradzieży. Jest nim Stefan Kazimierczak zajęty jako ogrodnik we wspomnianym przytułku. Rzeczy skradzionych dotychczas nie odebrano.

Z całej Polski.

— **Z Karty żałobnej.** W Gorzycach w pow. Jasielskim zmarł w 86 r. życia Stanisław Gruszczyński, powstaniec z r. 1863.

— **Koniec strajku lekarzy w Łodzi.** Lekarze strajkujący w łódzkiej kasie chorych przystąpili do pracy przyjmując te warunki, jakie im proponowano przed strajkiem, a mianowicie 100 proc. dodatku wyrównawczego płatnego w 3 równych ratach, i wypłacania należnych honorarjów co 2 tygodnie z uwzględnieniem wzrostu kosztów utrzymania. Strajk trwał przeszło miesiąc.

— **Za przekroczenie granicy.** W procesie toczącym się w bytomskiej izbie karnej o dopomożenie do przekraczania granicy przez żydów z Polski do Niemiec zapadł wyrok skazujący 13 uczestników na więzienie od 1 do 3 i pół lat, oraz 6 urzędników niemieckiej policji krajowej na więzienie do 10 miesięcy do 2 lat.

Ze świata.

— **Bankier wiedeński sprzeniewiercą.** Bankier wiedeński Sandor Hajdu uciekł w poniedziałek sprzeniewierzywszy depozyty klijentów w wysokości 2 miljardów koron austrjackich.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wieczór Fredrowski** urządzany przez Koło Artystyczne Czytelni Akademickiej odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 7 wiecz. na scence gimnazjum przy ul. Kubali. Pozostałe bilety można nabywać w sekretarjacie Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego l. 7) od 7—8 wieczorem, zaś w dniu przedstawienia przy kasie. Dochód na cele akademickie.

— **Ku czci twórcy esperanta.** Staraniem Laborista Esperanto Societo (Robot. Zw. Esperanto) Lwów — w sobotę 15 12 br. — ku uczczeniu rocznicy urodzin twórcy esperanta L. L. Zamenhofa, wygłosi odczyt (po polsku) H. Schnitzer. Początek o godzinie 6 i pół wieczór, sala Związku pracowników gminnych, przy ul. Ormiańskiej 2 II p. Wprowadzeni goście mile widziani.

— **„Metapsychika współczesna".** Dziś o 7-mej godz. Odczyt prof. L. Böttchera p. „Metapsychika współczesna". sala Tow. pedagogicznego Zimorowicza 17. Ceny miejsc 150—100 tys., dochód na II-gi Dom Techników.

— **Popularne wykłady higjeniczne.** W niedzielę, dnia 16 grudnia, o godz. 11-tej w południe, w sali teatru świetlnego „Kopernik" wykład dr. Antoniego Sabatowskiego "O leczeniu wodą, światłem i powietrzem", **połączony z pokazem nader licznych przeźroczy.**

— **„Tajemnica puszczy".** W niedzielę dnia 16 grudnia o godz. 12 w południe urządza Uniwersytet Ludowy w kinoteatrze „Marysienka" poranek, na którym zostanie wyświetlony wspaniały dramat w 6ciu aktach p. t. „Tajemnica puszczy" Udział w tym kolosalnym filmie biorą lwy, tygrysy, krokodyle itd.

— **Koncert Beethovenowski,** ku uczczeniu rocznicy urodzin (ur. 16 grudnia 1770) wielkiego muzyka, odbędzie się w niedzielę w sali polsk. Tow. muzycznego o godzinie 12'30 w południe. — W program wchodzą utwory następujące: uwertura „Prometeus", koncert skrzypcowy (wykona p. Eyle) oraz siódma symfonja. Zwraca się uwagę, iż ze względów technicznych koncert musi się rozpocząć punktualnie o godz. w pół na pierwszą i że po rozpoczęciu produkcji wstęp na salę policyjnie jest wzbroniony.

— **Otwarcie wystawy artystycznej kilimów** kursu prowadzonego przez p. Korytkową w Instytucie Technologicznym nastąpi w niedzielę 16 bm., o godz. 11-tej przedpołudniem. — Trwać będzie włącznie do środy 19 bm., codziennie od godz. 10—2 pop.

Nadesłane.

Z sali Koncertowej.

Wieczór utworów Karola Szymanowskiego w wykonaniu Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Wieczór kompozytorski Karola Szymanowskiego zapoznał nas z szeregiem utworów we Lwowie niespiewanych. Przedewszystkiem trzy pieśni z cyklu „W mroku gwiazd" (a) Na księżycu czarnym, b) Św. Franciszek mówi, c) Pachną mi cudnie twoje złote włosy), z których każda posiada odrębny charakter, lecz wszystkie łączy siła wyrazu i wysoki nastrój poetyczny motywów współbrzmiących stwarza pełnię brzmienia i intenzywność barw harmonicznych; ten zmysł polifoniczny cechuje niemal wszystkie kompozycje Szymanowskiego. W cyklu tym przemawia św. Franciszek innym tonem niż w późniejszych „Słopiewniach" — więcej dostępnie i ziemsko. W cyklu „Słopiewnie" to już świat symboliki; słowa Tuwima nabierają dopiero tej mocy i mistyczności w oświetleniu muzycznem. Nie wszyscy podążają już w tę sferę muzyczną, gdzie prócz ucha niezbędne jest odczucie i polot fantazji, nie znającej konwenansów form i nakazów harmonicznych. Jak sprzeczne były owe nakazy ludzkie w biegu stuleci. Jak różny kąt widzenia poglądów estetycznych. Jedyną prawdą, to szczerość uczucia i głębia idei twórczej.

Jeżeli zatem uzasadnionem jest zarzucenie szablonu formalnego i harmonicznego, to dlaczego miałyby istnieć pewne stałe prawidła co do wyboru tekstów poetyckich. Wszak o wartości sztuki nie rozstrzyga przedmiot opracowania lecz sposób opracowania. Dlaczego miałby zatem cykl „Rymów dziecięcych" do słów Iłłakowiczówny posiadać mało wartości, jeśli te drobne, pod kątem bajki widziane obrazki pobudziły inwencję kompozytorską do napisania arcymiłych „piosnek dla dzieci". Ile tam w tej pozornie naiwnej prostocie poezji olimpijskiego humoru i uroku, mimo że pieśni te — wedle zdania kompozytora — powstawały w chwilach wytchnień po trudach nad instrumentacją „Króla Rogera". Już tylko kilka stron partytury — a skończone będzie nowe dzieło literatury polskiej muzycznej. Usłyszeliśmy piękną próbkę tej opery: "Pieśń Roksany"; cechuje ją niezwykła siła wyrazu i świadome celu oryginalne użycie środków technicznych.

Pni Stanisława Szymanowska była jak zwykle najlepszą odtwórczynią dzieł swego brata. Wysokie i nigdy niezawodne zalety jej artyzmu wystąpiły w pełnym blasku również w ostatnim koncercie. Ta sama poezja, wytworność i kultura europejska muzyczna w interpretacji, którą podziwialiśmy lat ubiegłych. Życzyćby jedynie należało rychłego powtórzenia koncertu, gdyż setkom publiczności nie było danem zaopatrzyć się w bilety.

Przy fortepianie ujrzeliśmy samego twórcę, który w zespół z swą sławną siostrą okazał swe **dzieła w całym przepychu barw i idei poetyckiej.** **Dr. A. Sołtys.**

Co się stanie w r. 1924 i w latach następnych?

(X) Po stolikach i krzesłach kawiarnianych błąkał się stary z poszarpanymi brzegami „Matin“ paryski. Mówił o zaostrzeniu okupacji Z. Ruhr, cytował mowę Baldwina i m. i. wystrzelił senzacyjnym wywiadem „Intrasigeant'a“ z prof. Raymondem o politycznej przyszłości Europy.

Pamiętamy z roku ubiegłego, iż p. Raymond honorowany tytułem profesora w cudzysłowie, przesłał do „New York World“ przepowiednię na r. 1923 zapowiadające bez ogródek okupację Z. Ruhr, trzesienię ziemi w Japonji, zmianę prezydenta w Ameryce, stabilizacją korony austrjackiej etc.

Ponieważ przepowiednie sprawdziły się co do joty, „Intransigeant“ zapytał p. Raymonda o treść polityczną lat następnych i otrzymał nast. odpowiedź:

Począwszy od r. 1924 i w ciągu co najmniej 25 lat następnych, Niemcy będą płacić swe długi nietylko w naturze lecz i w gotówce. Francja wycofa wojska z Z. Ruhr do końca r. 1924. W tymże roku prowincja nadreńska stanie się republiką autonomiczną.

W Niemczech dojdą do skutku reformy finansowe przy pomocy niektórych państw neutralnych, a w r. 1925 nawet Francja ułatwi Niemcom pożyczką.

Bawarja odłączy się od Rzeszy, lecz nie przed r. 1925. Wittelsbachowie zasiadą na jej tronie przed 1930 r.

Ex-kaiser Wilhelm nie będzie więcej panować i umrze na apopleksję za trzy lub cztery lata. Kronprinz nie odegra żadnej roli politycznej.

I w tym czasie niema obawy co do wybuchu wojny światowej.

Przeciwnie, przed 1934 r., a zwłaszcza w 1938 r. nastąpi zblizenie między Francją a Niemcami. **Polska pod opieką Francji i Czechosłowacji** (!!?) **ma przed sobą piękną przyszłość pomimo flirtu angielsko-rosyjskiego.**

Prezydent C. S. Massaryk umrze na stanowisku, a p. Benesz ma przed sobą wielką przyszłość polityezną. We Włoszech Mussolini przywróci dobre stosunki między rządem a Watykanem. Około wiosny zostanie odkryty wielki spisek polityczny przeciw Mussoliniemu. Armia antifaszystowska dozna jednak klęski, a za trzy lata Mussolini poda się do dymisji.

W Hiszpanji rewolucja wstrząśnie tronem monarszym. Król Alfons schroni się do Anglji dla uniknięcia abdykacji i republika zastąpi ustrój monarchiczny.

W Stanach Zjednoczonych, prezydentem zostanie Coolidge, w wyborach zwyciężą republikanie i prohibcjoniści, lecz w 1928—9 r. stronnictwo demokratyczne weźmie górę.

Rosja zażąda w 1924 r. przyjęcia jej do Ligi Narodów. Rząd sowiecki zawrze korzystne układy z Anglją i Niemcami. Francja jednak okaże się przeciwną. Nagła zmiana w rządzie przyniesie zwycięstwo burżuazji, która obejmie rządy.

Przymierze francusko-angielskie nie jest zagrożone, choć w 1924 r. zacieśnią się stosunki między Anglją a Niemcami. Lloyd George odegra znowu wybitną rolę.

We Francji spadek franka trwać będzie do wiosny. Poincare pozostanie przy władzy przez cały r. 1924.

Po Millerand'zie prezydentem rzeczypospolitej francuskiej zostanie Poincare.

Po tych bardzo prawdopodobnych zapowiedziach zdarzeń, opartych właściwie na dokładnej obserwacji współczesności, prof. Raymond potrącił naturalnie o inną kombinację wojny światowej, zapowiadając iż **za lat kilka,** (kiedy?) **wybuchnie wojna między Anglją a blokiem francusko włosko-rosyjsko-niemieckim** (!?) wskutek której Anglja straci swe kolonje.

Między rokiem 1942 a 46 wybuchnie wojna pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonymi. Zwycięstwo przypadnie w udziale Japończykom.

Tyle stary, poplamniony „Matin“ o proroczej fantazji lat przyszłych.

Wprawdzie przepowiednie p. Raymonda mają swój sprawdzian urzeczywistnienia w spełnieniu się zapowiedzianych zdarzeń w r. 1923, to jednak nie uwalnia od zastosowania przyjętej formuły kabalarskiej „może się spełnić a może też i nie“.

Czekajmy czas przyniesie rozwiązanie przyszłości, dla profesora w cudzysłowie też.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 14. grudnia.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Zainteresowanie było wczoraj naogół słabsze. Poszukiwane papiery arbitrażowe przy zwyżce kursów. Kursa akcji kotowanych i niekotowanych chwiejne. Usposobienie ożywione. Tendencja niejednolita.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 1225 (1050) (1075). Małopolski 1875. Pokred. 75, 80, 85, 90, 78. Przemysłowy 510, 515, 520, 525. Z. B. K. 240, 245, 260, 250, 230, 235, 240, 250, 280, 300. Nafta 490, 495, 500, 480, 490, 500, 495. P. T. B. 200, 260, 250, 280, 300. Nafta 490, 495, 500, 480, 490, 500, 495. P. T. B. 200, 260, 250, 265, 255. Rakszawa 7550, 7500, 7600. Siersza el. 350, 330 (270), (250). Tespy 6800, 6700, 6650, 6700, 6675, 6500, 6750, 6800, 6500, 6400. Zieleniewski 21000. Ćmielów 1350, 1375. Karpalit 950. Niemojowski 610. Oikos 6400, 6450, 6350. Parowozy 525, 530, 528, 527, 530. Pezet 205, 200, 205, 220, 210 (180). Siersza gór. 12250, 12000. Górka 17,000.000. 8-proc. Pożyczka złota 600.000, 575, 625000. Browary 25 i pół, 26000, 25750, 25900, 25850, 26 i pół. Chodorów 6200, 6150, 6175, 6200, 6250, 6275. Cegielski 950, 960, 975. Gafota 350, 340, 345, 335, 360. Tohan 470.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Jaworzno drobne 35000, à 25 — 31750. Gazy 38000, 37000, 37500, 36500. Azot 600. Chybie 9100, dr. 9350, 9375. Czechowice 280. Elektr. n. S. 200, 185, 180, 175. Gazociągi 550, 540, 525. Len 1900, 1950, 1850, 1875. Nitrat 380, 375. Schön 120000, Węglówki 42, 43, 42½. Columbia 90, Hydropol 80. Brugger 950, 940. Gazolina 2600, 2700, 2650, 2625. Foresta 700, 675. Lesienice 1600, 1650, 1675. Machlejd 725. Olkusz 750, 725. Radziwiłł 1600, 1625. Rolindustria 200. Szkło w Kr. 1100.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Przy ożywionym ruchu ogólny obrót wynosił wczoraj około 15 ton. Transakcje w pszenicy, jęczmieniu, kaszy, grochu i sianie. Większe obroty w owsie przy silnym popycie. Zainteresowanie dla ziemniaków przemysłowych Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo ożywione.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Tohan 500, 530. Impex 20, 24. Pharma 475, 525, Polski Glob 60, 80. Żegluga 90, 110 100. Zieleniewski 21500, 23,000. Cegielski 975, 1025. Trzebinia masz. 825, 875. Parowozy 475, 525. Automotor 325, 375. Pocisk 475, 525. Górka 21000, 22000. Siersza górn. 13500, 14500. Tepege 5250, 5750. Nafta 450, 510. Pokucie 550, 600. Oikos 5250, 5750. Pezet 250, 200, Synd. kosz. 175, 185, 200. Trzebinia fł. 4500, 5000. Krakus 825, 900. Ćmielów 1300, 1600. Siersza elektr. 275, 325. Niemojowski 575, 625. Chodorów 6,000, 6,500. Terrapol 175, 225. Piasecki 2500, 3000.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Cerata 175 190 180, Sole potasowe 5600 6000, Kijewski i Scholce 2900 2925 2875, Puls 300 320 307 i pół, Chodorów 6000 5700 5900, Czersk 725 650 700, Częstocice II 4050 4000 III 4360 b. 4800, Gosławice 1375 1475, Michałów 1725 1550 Warsz. Tow. fabr. cukr. II 4650 5000 4800 b. 5000, Firlej 435, Łazy po 500 sztuk 205 I i II 240 230, Drzewny przem. handl. 560 700 690, Warsz. Tow. kop. węgl. I 6200 6600 II 670 III 6650 6750 b. 7200, Cegielski 955 915 930, Fitzner i Gamper 7750 7650, Lilpoop, Rau i Low. 685 700 Modrzejów I 10400 11800 b. 11500 12750, Norblin I 1200 1100 II 1050, Ortwein 380 365 400, Ostrowieckie 16500 17000, Parowozy 490 610, Pocisk 550 700, Rohn i Zieliński 450 425, Rudzki I 1675 1725 1675 1825 b. 1850, Starachowice 3600 3725, Trzebinia 825 900, Unia 8000 8400, Ursus 740 755, Zieleniewski 19200 20000, Zawiercie 375 385 milj. Żyrardów 332500 355 milj. Belpol 100 135, Borkowski 825 900, Hurt 375 450. Br. Jabłkowscy 260 310 Pol. fabr. masz. 300, Żegluga 190 200, Polbal 185 160, Synd. roln. 1325 1700, Skup skór 90 100, Tow. zachodnie 272 i pół, Ćmielów 1400 1425, Elektryczność 2350 2100, Pol. Tow. elektryczne 300 280, Kabel 800 750, Spirytus 3700 4000, Kluczewska fabr. pap. 1500 1375, Polska nafta 445 500, Nobel 995 980, Lenartowicz 135, Pustelnik 650 Siła i Światło 1000, Tkanina 140 180, Konopie 830, Pol. Lloyd 180 245, Strem 15000, Lambard 100, Szumilin 165.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Kursy walut i dewiz kształtowały się w dalszym ciągu zwyżkowe; dolar 4,545.000 mkp., kursy akcji kształtowały się zwyżkowo.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	14 grudnia	B) Akc. przem.	14 grudnia
Akc. Związk. .	30000	Górka . . .	17000000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 6450000
Handl. Pozn. .	1700000	Parowozy . .	T 530000
Hipot. akc. . .	1225000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	30 0	Pezet . . .	T 220000
Małopolski . .	1275000	Pocisk . . .	525000
Powszechny .	T 90000	Pol. Głob . .	65000
Przemysłowy .	T 525000	Pol. Nafta . .	T 500000
Ziemski kred.	T 300000	Pol. Tow. Bud.	T 265000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 470000
Browar Lwow.	26500000	Rakszawa . .	T 7600000
Chodorów . .	6275000	Siersza el. . .	T 350000
Karpalit . .	T 950000	Gór. Siersza .	12250000
Ćmielów . .	1375000	Tepege . . .	4500000
Portland z S. .	—	Tespe sól pot.	T 6800000
Galicia . . .	—	Zieleniewski .	21000000
Gafota ex . .	T 360000	Żegluga pol. .	110000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 293	Lwów — dnia 14 grudnia 1923		Warszawa dnia 14 grudnia	Kraków dnia 14 XII.	Zurych dnia 14 XII.	Berlin dnia 8 XII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Obok notujemy kursa dewiz giełdy lwowskiej na podstawie źródeł prywatnych		—100—		0·000·0	00·00
1 funt. ang.		20·600	1970000—1975000		25 08	18354000
100 frs. fran.		250	2370000—2410000		30·55	227430
100 fr. szwaj.		820	7770000—7930000		100·00	732165
100 frc. belg.			2000000—2100000		26 25	1955100
100 K czesk.		138	131000 131000		16·75	123690
100 K węg.			—·—		—·0003	000
100 K austr.		70	6200—6400		—·0080	59850
100 M niem.			00000—00000		—	100·00
1 Dolar am.		4900	4455000—4545000		5·73	4189500
100 Lir wł.			196000—196000		24·92	181545
100 Lei rum.			000—000		2 90	00·00
1 guld. hol			1720000—1720000		219 00	1593000
100 K norw.			—·—		86 00	626400
100 K duńsk.			—.—		101·75	760120
100 K szw.					150·50	1101240

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie.

Głosy publiczne.

Przykłady niesumienności władz.

(Kor. własna „Kurjera Lwowskiego").

Kałusz, w listopadzie.

Korespondencję powyższą z powodu nawału materjału redakcyjnego zamieszczamy z pewnem opóźnieniem, szereg uwag jednak w niej zawartych ma nadal wartość aktualną. (przyp. Red.)

Rząd wyznaczył mizerną dotację dla parafjalnego duchowieństwa, płatną przez województwo każdego miesiąca od 1. kwietnia — dla proboszcza 250.000 mp., a dla wikarego 200.000 mp. Nadto polecił wypłacić uzupełnienie kongruy z dodatkiem 10 proc. za czas przed 1. kwietnia, a wreszcie zwrócić opłaty pocztowe od aktów urzędowych, naprożno duchowieństwo na te wypłaty w rejonie województwa stanisławowskiego na to czeka, może kiedyś otrzyma, gdy ta kwota wystarczy na opłatę jednorazowego ogolenia brody.

Nie pomagają kosztowne podróże duchownych do stanisławowskiego województwa, które kończą się na obietnicy.

Zażalenia do wyższych władz nie skutkują, snać województwo w swojej powadze uważa się za wyższą władzę od ministerstwa, skoro rozkazów jego nie spełnia.

Inny przykład: W czerwcu, przy przesyłce do urzędu pocztowego w Wieliczce, zaliczyłem pobranie pocztowe w kwocie 20.000 mp., którego dotąd nie otrzymałem. Upomniałem się przez ministerstwo pocztowe, które mię upewniło, że pobranie rychło nadejdzie. W tej sprawie tak wiele pism z dyrecji urzędów pocztowych otrzymałem, że bezprzecznie papier, atrament i pióro więcej kosztują jak 20.000 mp., a kwota — zdaje się — nadejdzie wtedy, gdy za nią będzie można niuch tabaki kupić w trafice.

Jeszcze inny przykład: Inspektor skarbowy w Kałuszu przy wymiarze podatku dochodowego obliczył 500 mp. od każdej duszy za rok 1922 (akt z daty 18. stycznia 1923 ark. wym. 11/22, przeciw temu wniosłem rekurs, gdyż dochód ten niema uzasadnienia ani exekutywy, dotąd nie otrzymałem rezolucji, ale, bo nawet rekursa za lata poprzednie nie zostały załatwione, czy władze skarbowe kontrybuentom tylko ten zaszczyt robią, że pozwalają wnosić na stemplu rekursa dla makulatury? papier drogi, mogą zużyć na referaty pisząc na stronie odwrotnej.

Te przykłady może wystarczą, aby organa podrzędne władzom centralnym strejku nie uprawiały, jak np.: że województwo stanisławowskie dotacji duchowieństwa od 1. kwietnia nie wypłaca i wypłaty uzupełnienia kongruy należnej za czas przed 1. kwietnia odmawia.

Ks. Józef Szeligiewicz
rzym. kat. proboszcz w Kałuszu.

Zapiski.

Kaz. Wóycicki. — Obraz w nauczaniu języka ojczystego i literatury. Warszawa 1922-3. Nakł. Gebetnera i Wolfa. Str. 160. Dziełko małe ale pisane z tak wielką miłością i pietyzmem dla kultury polskiej, że czyta się je jak powieść. Autor wykazuje, że nauka kultury polskiej w naszej szkole jest zaniedbana i że nauczycielstwo niedostatecznie posługuje się tak ważnym momentem pedagogicznym jak obraz. Niektóre uwagi są bardzo dotkliwym szczutkiem pod adresem autorów podręczników szkolnych oraz tych uczonych-polonistów, którzy zapominają o swoim obowiązku udostępnienia kultury polskiej drogą obrazów i publikacji szerszemu ogółowi. Bezcenne skarby leżą po bibljotekach, muzeach i pismach perjodycznych zupełnie nieznane i niewyzyskane dla młodzieży. Dziełko jest ważne dla nauczycieli ludowych na prowincji i powinno być przez każdego polonistę i miłośnika polskiej kultury przeczytane. **I. K.**

Dr. Zygm. Kukulski. — Główne momenty myśli i badań pedagogicznych — Lublin 1923. Nakł. Uniwersytetu lubelskiego, Str. 134.

Autor wyszedłszy z założenia, że „wychowanie i nauka polska muszą mieć cechy narodowe", postawił sobie za cel usunąć dotychczasowe „zamieszanie pojęć, widoczne nie tylko w podręcznikach ale i w dziełach naukowych". W ciągu jednak swej pracy zapomniał o swoim celu, bo nigdzie nie możemy znaleźć, kto, gdzie i jak „pomieszał" pojęcia pedagogiczne. Całość wyszła raczej jako wstęp do pedagogiki. Jest tam wprawdzie moc cytatów z najrozmaitszych dzieł pedagogicznych, ale rzeczy te dla fachowca zbyteczne a dla laika nieinteresujące, gdyż dla niego najciekawszą byłaby odpowiedź na pytanie, jak powinno wyglądać „wychowanie narodowe", jak należy wystrzegać się „anglomanji", „frankowanji", „germanomanji" itp. rzeczy, które autor uważa za błędne i przed którymi przestrzega.

Między problemami postawionymi w przedmowie a treścią właściwą pracy niema widocznego związku. **I. K.**

Kupno i sprzedaż.

Różne.

Szukam pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, za wysokim czynszem. Natychmiastowe zgłoszenia pod „Urzędnik naftowy“. 5315

Unieważniam zgubione odroczenie wojskowe na nazwisko Dworskiego Bolesława. 5317

Drukiem A. Goldmana, Sykstuska 19. Tel. 874. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.